

Lirnik Wioskowy

DODATEK DO „DRUŻYNY“.

POŚWIĘCONY CHÓROM ŚPIEWACZYM, MUZYCE SWOJSKIEJ I TEATROM AMATORSKIM.

Zasady deklamacji*)

Przyzwyczailiśmy się do tego, że deklamację uważamy za rzecz nie-trudną, i każdy, kto ma tylko trochę chęci i śmiałości, a wyuczy się czegoś na pamięć, zaraz na jakimkolwiek wieczorku deklamuje. O śpiewaku, o muzyka trudno, ale deklamator to się w każdej wsi znajdzie. Nie mam tego młodzieży za złe, ale niechaj ona wie, że tak, jak śpiew i muzyka wymagają nauki i mają swoje podstawowe i niezbędne prawa, tak samo i deklamacja. Oto każdy taki deklamator „z Bożej łaski“ musi się do tych prawideł stosować, a wtenczas uniknie przykrego „katarynkowego“ mówienia lub mruczenia pod nosem, gdzie co chwila ktoś z gości woła „głośniej“, albo jeszcze lepiej—nudzi się i idzie do domu.

To wszystko, o czym piszę, tyczy się mówienia wierszy, lecz te same prawa obowiązują przy mówieniu wszelkich utworów literackich oraz przy głośnym ich czytaniu.

R y m.

Najpierwszą i najbardziej rzucającą się w oczy cechą wszystkich wierszy jest *rym* czyli zgodność końcówek np.:

Grajże, grajku, będziesz w *niebie*,
A basista koło *ciebie*.

*) Polecamy wszystkim aktorom-aktorom i deklamatorom książkę Czesława Mojkowskiego p. t. „Zasady deklamacji“; dostać można w księgarni Rzepceckiego, nawprost Kopernika.

Zaraz też nasuwa nam się pytanie, co mamy robić z rymami przy deklamowaniu. Otóż, broń Boże, nie należy uwydatniać rymu, silniej akcentować. Przeciwnie, na rymy nie trzeba najmniejszej nawet zwracać uwagi. *Trzeba zmierzać do tego, aby trudno było przy mówieniu odróżnić wiersz od zwykłej mowy.*

R y t m.

Chociaż rym w wierszach najbardziej narn się rzuca w oczy, jednak nie jest on rzeczą konieczną; wiersz może być nie rymowy, jak, np., w niektórych tragedjach Słowackiego, albo pieśń Wajdeloty w „Konradzie Waldenrodzie“ Mickiewicza.

Wiersze takie, zwane „białemi“, choć bez rymu, mają tak samo, jak rymowane pewien ład w sobie, jakiś stały takt, który możemy równie dobrze wybijać nogą, podobnie jak przy muzyce.

I to jest właśnie *rytm*, główna podstawa wszystkich wierszy, rymowanych czy nie rymowanych. Rytmu również nie należy specjalnie uwydatniać, jednak obowiązkowo należy go w wierszu zachować. Gdy ktoś śpiewa na scenie i przytupuje sobie takt nogą, czy to ładnie? Nie. To samo z deklamacją. Nie wolno gło-sem wybijać taktu, ale trzeba go, mimo wszystko, zachować wiernie, np.:

Oj, *dziecino kochana*,
Jak *różyczka różana*,
Oj, *dziecino*, śpij *sobie*,
Matka *czuwa* przy *tobie*.

Średniówka.

Ten przykład daje nam pojęcie o rytmie łatwym, który sam w ucho wpada, lecz są wiersze, w których trudniej go odszukać. Tu wiele nam pomaga t. zw. *średniówka*, czyli podział, przepołowienie wiersza na dwie części, np.:

Za szumnym *Dniestrem*,
Na *cecarskim* błoniu,
Gdzie *Zółkiewskiego*
Spotkał *los* okrutny
Jechał *Sieniawski*,
Odważny i smutny,
W błyszczącej zbroi
I na *srebrnym* koniu.

Średniówka pomaga nam w ten sposób, iż zawsze wypada w miejscu, gdzie się takt kończy. Przy deklamacji średniówkę uwydatniamy przez bardzo nieznaczną pauzę. Zaznaczam, że bardzo nieznaczną, i tu wprawa w uwydatnieniu średniówki jest niezbędna. Zachowując średniówkę, łatwiej zachowamy rytm. Przy odszukiwaniu średniówki należy pamiętać, że w wierszach czternastozgłoskowych i trzynastozgłoskowych przypada ona po sylabie siódmej, w dwunastozgłoskowych po szóstej, w jedenastozgłoskowych po piątej, a w dziesięciozgłoskowych po czwartej lub piątej.

Znaki pisarskie.

Streściwszy to, co wyżej powiedziałem, należy nie uwydatniać rymu i uwydatnić nieco średniówkę, wiersz nie zachować rytm. Nie koniec na tym. Jest jeszcze kilka prawideł obowiązujących każdego deklamatora. Przedewszystkiem zachowanie znaków pisarskich i bezwarunkowe stosowanie się do nich. Kropka wymaga najdłuższego przystanku głosowego, czyli pauzy, średnik (;) trochę krótszego, a przecinek—najkrótszego. Przy innych znakach pauza jest zależną od sensu zdania. Cudzysłów i nawias uwydatniamy przez zmianę tonu głosu. Nie należy nigdy robić pauzy na końcu każdego poszczególnego wiersza,

lecz zakończenia wierszy, które nie mają żadnego znaku pisarskiego, łączyć ściśle z początkiem wiersza następnego.

Akcent.

Chyba łatwo zauważyć, że wszystkich słów nie mówimy jednakowo; jedne wymawiamy silniej, akcentujemy, drugie słabiej, tak sobie zwyczajnie. To samo powinniśmy zachować i przy deklamacji. Akcentowanie wyrazów głośniejszych, które mają ważniejsze znaczenie, ułatwia nam zrozumienie zdania lub wiersza, np.:

Dziwią się wszyscy. Lecz *to* była tylko *próba*,

Bo wnet *przerwał* i w *górze* *podniósł* drążki oba.

Zmiana głosu.

Każdy już z sensu wiersza powinien się domyśleć, które rzeczy mówić głośniej, a które ciszej: wszelkie okrzyki, przekleństwa, strzały armatnie, radość i t. d. będziemy mówić głośniej i odwrotnie: smutek, zawstydenie, modlitwy, tęsknoty i t. d. ciszej.

Wogóle starać się jaknajbardziej urozmaicać deklamację przez odpowiednie do treści zmiany głosu.

T e m p o .

A teraz, jak mówić? prędko, czy wolno? Ma się rozumieć, że wolniej, tak, aby słuchacze mogli łatwiej zrozumieć i zapamiętać wiersz, ale i to prawidło, jak zresztą wszystkie, ma swoje „ale“. Oto, żeby nie znudzić, ile tylko razy można (zgodnie z sensem), trzeba przechodzić do szybszego tempa, lub zwalniać je.

Będzie wtedy ogromne podobieństwo do żywego, naturalnego opowiadania czegoś, na co się patrzyło własnymi oczami. A przecież o to chodzi nadewszystko, o tę naturalność, która powinna być jedynym przepisem dla deklamatorów estradowych i amatorów scenicznych.

J. B.

Kilka uwag o ma'owaniu dekoracji.

(Z podręcznika rosyjskiego dla teatrów wiejskich p. t. „Nowyj metod uproszczonych postanowok“, przez Skorodumowa i Polenowa).

Dekoracje mają najczęściej forme prostokąta, którego wysokość i szerokość bywa najrozmaitsza, zależna od wielkości sceny. Bierze się zwykle płótno—może być nawet zszyte z kawałków—i przy pomocy gwoździków rozpina się je sztywno na podłodze. Zanim przystąpimy do malowania czegokolwiek, trzeba pierwej płótno starannie podmalować, czyli, jak to się mówi, „zagruntować“. Używamy do tego nie pokostu, ale prostej i wszystkim znanej farby klejowej, kolor przytym jest najzupełniej obojętny: może być biały, szary, brunatny i choćby czarny.

Kiedy „grunt“ dobrze wyschnie, rysujemy węglem, kredą albo jaką farbą szkic projektowanego obrazu. Szkic można zrobić jakim bądź kolorem, byle wyraźnie oznaczyć zarys tego, co ma być na dekoracji. I dopiero wypełniamy i wykończamy szkic starannie, dobierając odpowiednich barw.

Dekorację całą maluje się albo z myśli (jak kto ją sobie wyobrazi), albo z natury, albo z wzoru (kopjuje się). Dwa pierwsze sposoby są trudne, to też pozwolić sobie na nie może jedynie człowiek wyjątkowo w tym kierunku zdolniony. W trzecim, dla ułatwienia pracy, trzeba oryginał (wzór) podzielić na kwadraty, poczym przenosi się na płótno każdy kwadrat oddzielnie, uważając, aby nie pominąć żadnego szczegółu.

Farby rozcieńcza się wodą z dodatkiem kleju (mącznego nie używać, bo dekoracja szybko pleśnieje) w garnuszkach glinianych lub drewnianych miseczkach.

Nie każdy umie dobierać farby jedną do drugiej tak, żeby otrzymywać silniejsze i słabsze odcienie kolorów, czyli t. zw. „tony“.

Do malowania używa się zwykle-

go malarskiego pędzla osadzonego na kiju. Są jednakże i specjalne pędzle dekoratorskie.

Najlepiej rozpoczynać robotę farbą rzadszą, a domalować do reszty gęstą. Farby rzadsze, mocniej rozcieńczone, są najbardziej godne polecenia, gdyż gęste po wyschnięciu pękają, kruszą się i odpadają. Przyjął się nawet w ostatnich czasach nowy sposób malowania dekoracji bardzo rozcieńczonemi farbami wodnemi, t. zw. „akwarelą“*). Dekoracje takie są długotrwałe i bardzo wygodne do przewożenia.

Kiedy dekoracja już wyschnie (w suchym mieszkaniu wystarczy na to 12—15 godzin), odpina się ją od podłogi, przybija brzeg górny i dolny do wałeczka (albo tylko górny), poczym zwija się całą na wałek, jak mapę.

Jak taką dekorację podnosić i ustawić?

Oto, do wałeczka przykręca się klubki (kóleczeko na gwoźdźniku), albo wbija się z boku gwoździe i do tego przywiązuje się sznurki, na których dekoracja wisi. Żeby się zaś płótno lekko nie chwiało, trzeba przymocować do podłogi brzeg dolny. Obraz musi być nieruchomy, inaczey traci się wrażenie rzeczywistości. Dekorację ustawioną, wiszącą, można dokończyć, uzupełnić i poprawić farbami wodnemi lub pastelowemi ołówkami.

Zwykle tak bywa, że dekoracje na niedużej scenie amatorskiej są źle oświetlone, mianowicie mocniej z boków, niż w środku. Dlatego też dobrze jest malować część środkową—szczególniej niebo—nieco jaśniej od reszty, w przeciwnym razie będzie dla widzów jakiś nienaturalny ciemniejszy pas przez środek całej dekoracji.

Jeżeli płótno gęste i dobrze zagruntowane, to dekoracje malować można po obu stronach, co jest bardzo wygodne ze względu na możliwość szybkiej zmiany. Uważać tylko

*) O malowaniu akwarelą będziemy jeszcze pisać szczegółowo
Red.

trzeba, aby dół dekoracji po jednej stronie odpowiadał górze po drugiej.

Nawijać dekoracje na wałek radzimy ostrożnie, z wielką uwagą, gdyż można wszystko zepsuć. Niechby się tylko zrobiła składka jaka lub zmarszczka, zaraz w tym miejscu farba odkruszy się i wyjrzy płótno.

Zato dobrze zwinięta dekoracja, trzymana w suchym miejscu, przechowuje się doskonale wiele lat, jest zawsze świeża i wywiera dobre wrażenie.

Przypisek Sekcji Teatr: Mowa tu, naturalnie, o dekoracji tylnej, poprzecznej. Wystarczy bowiem, jeżeli teatr amatorski będzie miał tę jedną dekorację z widokiem. Dekoracje boczne (pierwszy plan, drugi i trzeci) nawet w bardzo dobrych teatrach fachowych często są zwyczajnym jednobarwnym materiałem, jasnym lub ciemnym, t. zw. „płótna“. W teatrach wiejskich „płótna“ te można robić z szarego czy brunatnego papieru, naklejonego na prostokątne wysokie ramy. Jeżeli zachwalają to dzisiaj najnakomitsi malarze-dekoratorzy w Niemczech i Anglii, czemu nie wypróbować podobnych pomysłów w skromnym teatrze amatorskim...

Z Sobolewa, p. Garwolińskiego.

Z inicjatywy zawiadowcy stacji, p. Antoniego Noyszewskiego i dozorczy drogowego, p. Henryka Przegalińskiego, dnia 2 lutego w magazynie kolejowym odbyło się przedstawienie amatorskie pod kierunkiem p. Mieczysława Smolińskiego.

Na program złożyły się 3 jednoaktówki: „Grajek“, „Kancelarja otwarta“ Przybylskiego i „Roztrzępana Kaziunia“ Chylińskiego.

Wszyscy wykonawcy grali bez zarzutu, na wyróżnienie zasługują: pp: Natalia Przegalińska, E. Budna, J. Latosińska, Józwicka, Banaszkówna, Brojkówna i Czyżewska, z

panów: M. Smoliński, Skalski, Bauman, Bronisław i Lucjan Brojkowie.

Jest to już drugie przedstawienie, pierwsze bowiem odbyło się 6 stycznia,—na obydwóch sala była przepelniona po brzegi.

Część dochodu inicjatorzy obrócili na Skarb Narodowy i część na „Odsiecz Lwowa“.

Młodzież miejscowa chętnie garnie się do tak kulturalnych rozrywek. *R. Ch.*

Piękny przykład.

Ze wszechmiar pożądana i godna uznania współpraca instytucji państwowych ze społecznymi daje zawsze wyniki dobre, jeżeli chodzi o oświecenie ludu. Oto, na urządzony w dniu 4, 5, 6 stycznia kurs dla organizatorów teatru wiejskiego inspektor szkolny pow. grójeckiego wysłał 6 nauczycieli i nauczycielek, placąc za ich przyjazd. Pamiętajmy, że na barkach nauczyciela ludowego spoczywa dzisiaj nie tylko szkoła wiejska, ale cały ogromny zakres nauczania pozaszkolnego i wszystko to, co powinno wpływać na podniesienie kultury umysłowej. Teatr ma w tym nie ostatnie miejsce, o ile naturalnie poprowadzimy go odpowiednio do jego znaczenia i zadań. Brak środków materialnych nie pozwolił przybyć na kurs tym wszystkim, którzy tego pragnęli. To też tym większą zasługą niektórych inspektorów było ułatwienie przyjazdu nauczycielom, rozumiejącym swoje zadania należycie. Piękny przykład inspektora pow. Grójeckiego powinien być podkreślony, jako zasługujący na naśladowanie.

Majster Kiliński

Obraz sceniczny w 3-ch odsłonach napisała Marja Gerson — Dąbrowska.

Warszawa 1919. Skład główny w księgarni Ludowej, ul. Warecka 14.

Gotowe bilety dla teatrów amatorskich są do nabycia w Sekcji Teatralnej. Cena 50 sztuk 2 marki.

Katalog teatralny—wykaz 150 sztuk dla teatru amatorskiego, do nabycia w Sekcji Teatralnej. Cena 60 fen.

SPIS RZECZY: Zasady deklamacji, przez J. B.—Kilka uwag o malowaniu dekoracji.—Z Sobolewa (korespondencja).—Piękny przykład.—Ogłoszenia.